

**Kazimierz Bogusz**

*Uniwersytet w Białymstoku*

*Muzeum Historyczne w Elku*

## **SPOKOJNA ODESSA**

*Spokojna Odessa* to powieść sensacyjno-szpiegowska osnuta na tle wydarzeń towarzyszących likwidacji podziemia antysowieckiego w Odessie i na wybrzeżu Morza Czarnego podczas wojny domowej i po wojnie na Radzieckiej Ukrainie. Książka ta wydana została po raz pierwszy w roku 1961 przez Wojskowe Wydawnictwo Ministerstwa Obrony ZSRR, w Polsce zaś ukazała się przekładzie Teresy Achmatowicz w roku 1967. Wydawcą było Ministerstwo Obrony Narodowej.

Autorami powieści są Aleksander Aleksandrowicz Łukin (1901–1975) oraz Dymitr Polanowski (1924–1970). Pierwszy z nich urodził się w guberni chersońskiej istniejącego jeszcze wówczas imperium rosyjskiego, w mieście Odessie. Jego życie zawodowe predestynowało go do zostania pisarzem wydawanym przez ministerstwo obrony ZSRR. Był podpułkownikiem organów bezpieczeństwa państwowego. Do partii należał w latach 1918–1921, 1936–1940 oraz ponownie (i już ostatecznie) od 1944 roku. Brał udział w wojnie domowej po rewolucji październikowej. Pracował w odeskiej CzK oraz GPU USRR. Ukończył charkowski Instytut Gospodarki Ludowej. W roku 1940 został zwolniony ze stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Specjalnego Moskiewskiego Okręgu Wojskowego (powrócił na to stanowisko w październiku 1944 roku). Brał udział w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, był szefem wywiadu specjalnego oddziału „Zwycięzcy” Samodzielnej Zmotoryzowanej Brygady Strzeleckiej NKWD ZSRR (ОМСБОН НКВД СССР).

Później pracował w Zarządzie IV NKWD Do Zadań Specjalnych i Wojny Partyzanckiej. Został odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru. Autor książek *Pracownik CzK (Сотрудник ЧК)* oraz *Cicha Odessa (Тихая Одесса)* (obie we współpracy z D. Polanowskim), *Operacja Dar (Операция Дар)*, *Zwodnicza cisza (Обманчивая тишина)* (we współpracy z W. Iszymowem), *Bez znaków szczególnych (Без особых примет)*, *Zwiadowca (Разведчик)*, *Przerwany skok (Прерванный прыжок)* (we współpracy z T. Gładkowem), *Dziewczyna z Rżewa (Девушка из Ржева, Миколај Кузнецов (Николай*

Кузнецов) (obie także we współpracy z Gładkowem), *Spisek się nie udał (Заговор не состоялся)*<sup>1</sup>.

Dymitr Johanowicz Polanowski z kolei urodził się i zmarł w tym samym mieście – Petersburgu, który w czasie jego życia nosił nazwę odpowiednio Piotrogród, a później Leningrad. Kiedy wybuchła II wojna światowa, jako ochotnik wyruszył na front. Ranny, został ewakuowany najpierw do Swierdłowska, a potem do Nowosybirska. W maju 1943 powrócił do wojska. Po roku ponownie ciężko ranny. Kształcił się w Instytucie Literackim imienia A.M. Gorkiego w Moskwie. Wspólnie z Aleksandrem Łukinem opublikował *Pracownika CzK (Сотрудник ЧК)* (który później został zekranizowany). Współautor *Cichej Odessy*<sup>2</sup>.

### ***Polityka kulturalna, rola literatury w systemie sowieckim***

Rewolucja lutowa zmiotła nie tylko carat, ale cały dotychczasowy świat. Liberałowie i umiarkowani socjaliści (jak chociażby Kiereński) zakładali, że rewolucję da się ograniczyć do reform społecznych i politycznych. Ale niemal z dnia na dzień runęły wszystkie instytucje i fundamenty państwa: Kościół, wymiar sprawiedliwości, samorząd lokalny, autorytety urzędnicze, oficerowie.

W październiku 1917 roku władzę przechwycili bolszewicy pod wodzą Lenina, wprowadzając tzw. dyktaturę proletariatu. Rewolucja rosyjska – uważana powszechnie za walkę ze starymi przywilejami – w praktyce zawdzięczała więcej leninowskiej interpretacji Marksa oraz marzeniom mas ludowych aniżeli samemu Marksowi, którego niepiśmienne masy po prostu nie znały, a bolszewicy interpretowali stosownie do swych potrzeb. Warto powtórzyć za Leszkiem Kołakowskim, że w ZSRR, gdzie wszystkie ideologie, poza jedną, apodyktycznie uznana za właściwą, były zakazane, myśl marksistowska w ogóle się nie rozwijała poza to, co napisał Lenin. W ZSRR nie napisano nawet jednej przyzwoitej rozprawy o myśli politycznej Marksa czy Lenina, ograniczając się do ideologicznych i sloganowych formułek<sup>3</sup>.

Bolszewicy dążyli do stworzenia nowego człowieka, wierzyli, że natura ludzka jest produktem rozwoju historycznego, a więc można ją zmienić dzięki rewolucyjnemu przeobrażeniu warunków, w których żyją ludzie<sup>4</sup>. Leninowi bardzo spodobała się teoria fizjologa Iwana Sieczenowa, który twierdził, że mózg to nic innego jak urządzenie elektromechaniczne, które reaguje na zewnętrzne bodźce. Koncepcja ta stała się punktem wyjścia badań Iwana Pawło-

<sup>1</sup> [http://publ.lib.ru/ARCHIVES/L/LUKIN\\_Aleksandr\\_Aleksandrovich/\\_Lukin\\_A.A..html](http://publ.lib.ru/ARCHIVES/L/LUKIN_Aleksandr_Aleksandrovich/_Lukin_A.A..html) (dostęp 22.06.2017).

<sup>2</sup> [http://www.hrono.ru/biograf/bio\\_p/pisateli\\_p.php](http://www.hrono.ru/biograf/bio_p/pisateli_p.php) (dostęp 22.06.2017)

<sup>3</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, Londyn 1988, s. 858, 869, 873.

<sup>4</sup> Zob. R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 303.

wa. Rząd sowiecki, mimo antysowieckości Pawłowa, wspierał te badania<sup>5</sup>. Trocki o możliwości przeobrażania człowieka pisał tak:

Czym jest człowiek? Nie jest bynajmniej tworem harmonijnym i skończonym. (...). Człowiek jak zwierzę, nie rozwijał się według planu, ale samorzutnie i nagromadził wiele sprzeczności. Pytanie, jak kształcić i regulować, jak poprawić i dokończyć fizyczna i duchowa konstrukcję człowieka, jest kolosalnym problemem, który można zrozumieć tylko na gruncie socjalizmu. (...) Człowiek musi spojrzeć na siebie i zobaczywszy w sobie surowiec, a w najlepszym razie półprodukt, powiedzieć: „Wreszcie, mój drogi *homo sapiens* wezmę się za ciebie?”<sup>6</sup>.

W dziele tworzenia człowieka sowieckiego artysta miał do odegrania ważną rolę. Sowiecka awangarda (nie tylko twórcy związani bezpośrednio z partią) traktowała artystę jako inżyniera. Dotyczyło to wielu ugrupowań – konstruktywistów, futurystów, twórców związanych z Proletkultem i grupą „Lewyj front isskustw” (LEF)<sup>7</sup>. Kultura we wszystkich swoich formach miała służyć dziełu rewolucji, przekazywać masom właściwe rewolucyjne wzory działania i idee. Mieli oddziaływać na ludzi zgodnie z teorii odruchów bezwarunkowych Pawłowa, tak aby otrzymać doskonały budulec do budowy wspaniałego społeczeństwa przyszłości:

„No bo jak inaczej zbudować naprawdę nowe społeczeństwo? Nie zaczyna się od fundamentów ani od dachu, zaczyna się od wyprodukowania nowych cegieł”<sup>8</sup>.

W całej powieści ogromną rolę odgrywa ideologia. W tym kontekście należy ją rozumieć jako specyficzną formę myślenia. Jej podstawą jest przyjęcie pewnej przesłanki, która ma służyć za uniwersalne wyjaśnienie (tu jest leninowska koncepcja rewolucji i dyktatury proletariatu). Owa przesłanka, traktowana jako prawo natury bądź rozwoju historycznego, jest przyjmowana w sposób arbitralny i dogmatyczny, ale z pretensją do naukowości, wyjaśniania w sposób pewny. Następnie, drogą logicznych operacji, z przesłanki wyciągane są kolejne wnioski. Świat staje się prosty – jest wytłumaczenie rewolucji, krwawego terroru, roli czekistów, sensu ofiar. Kluczowy dla takiego rozumienia ideologii jest jej opis jako zamkniętego świata, niepodatnego na weryfikację: kategorie ideologiczne nie stykają się w żadnym punkcie z rzeczywistością; swoją siłę czerpią ze spójności i nieuchronności kolejnych rozumowań<sup>9</sup>. Doskonale widać to w literaturze: „Tradycją immanentną prozy realizmu socjalistycznego, wstydl-

<sup>5</sup> O. Figes, *Taniec Nataszy*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2009, s. 335.

<sup>6</sup> Cyt. za: O. Figes, *Taniec Nataszy*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2009, 335.

<sup>7</sup> O. Figes, dz. cyt., s. 335.

<sup>8</sup> J. Brodski, *Mniej niż ktoś*, cyt. za: R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 302.

<sup>9</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 2, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 2008, s. 244.

wie przemilczaną, była konwencja powieści tendencyjnej”<sup>10</sup>. Tak rozumiana powieścią tendencyjną jest *Cicha Odessa*.

### *Postaci i sceneria wydarzeń*

Głównym bohaterem powieści jest młody czekista – Aleksiej Michałow. Jego ojciec był stoczniowcem oraz bolszewikiem. Oddał swoje życie w walce o ideały rewolucji, przed śmiercią zdążył jeszcze zaszcześcić w swoim synu wiarę w bolszewickie ideały. Na kartach powieści pojawiają się dwie kobiety istotne dla głównego bohatera, obie czekistki. Pierwsza, Marusia, poległa w walce z kontrrewolucjonistami, drugą, Halinę Litwinienko, poznaje wykonując niebezpieczne, głęboko zakonspirowane zadanie. Aleksiej chciałby podjąć pracę jako stoczniowiec, ale nie może tego zrobić – trwa walka o zwycięstwo rewolucji, a on jest żołnierzem frontu wewnętrznego, nie może opuścić towarzyszy. Jego postawę podziela i rozumie Halina. Ona również jest w gruncie rzeczy wrażliwą dziewczyną, ale warunki oraz jej idealizm nie pozwalają jej uniknąć walki.

Bohaterowi powieści naszkicowani są według schematu dobry–zły. Wynika to bezpośrednio z założeń ideologicznych oraz tendencyjności typowej dla dzieł socrealistycznych. Powieściowi czekisci: Groszew, Inokientiew i Ołowiannikow są pogodni, w gruncie rzeczy łagodni i mimo bardzo ciężkiej służby pozostają czysti. Ich przeciwnicy to bandyci, awanturnicy i bezideowi głupcy. Świat przedstawiony, w sposób charakterystyczny dla socrealizmu, ma charakter kliszowy<sup>11</sup>. Akcja powieści toczy się na terenie sowieckiej Ukrainy oraz Naddniestrza. Tytułowa Odessa to miasto symbol. W czasie rewolucji 1905 roku w Odessie doszło do krwawej masakry. W połowie czerwca 1905 roku do strajkujących robotników dołączyła zbuntowana załoga pancernika *Potiomkin*. Twierdzono, że zginęło tam 2000 osób, a rany odniosło kolejne 3000<sup>12</sup>. Marynarze *Potiomkina* i masakra czerwcowa stały się ikonami rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. W trakcie wojny domowej miasto zdobywali i tracili biali, czerwoni, Ukraińcy oraz interwenci. Legendarną postacią pozostaje do dziś Miszka Japończyk, bezsprzeczny król bandyckiej Odessy, przez czas jakiś formalny sojusznik bolszewików, a ostatecznie ofiara odeskiej CzK<sup>13</sup>. W pamięci przeciwników władzy sowieckiej Odessa zapisała się jako jedno z miejsc naznaczonych niezwykłym (nawet jak na realia rosyjskiej wojny domowej) okru-

<sup>10</sup> W. Tomasiak, *Polska powieść tendencyjna 1949–1955: Problemy perswazji literackiej*, Wrocław 1988, s. 18.

<sup>11</sup> Tamże, s. 83.

<sup>12</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, przeł. T. Szafar, Warszawa 2006, s. 27.

<sup>13</sup> <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,20926441,miszka-japonczyk-król-odessy-chlopcy-z-ferajny-cz-7.html?disableRedirects=true> (dostęp 22.06.2017).

cieństwem CzK. Tamtejsi funkcjonariusze skuwali swoje ofiary i powoli, przy użyciu deski wsuwali je do ognia lub wrzącej wody<sup>14</sup>.

Lenin i jego towarzysze dostrzegali w teorii walki klas sens dziejów, klucz do zrozumienia wszystkiego. Aleksiej Gastiew, jeden z przedstawicieli *Prolet-kultu*, przewidywał stopniowy zanik indywidualnego myślenia i zastąpienie go przez „zmechanizowany kolektywizm”. Zgodnie z tym pisarze mieli tworzyć typowe postaci; nie mogli na przykład tworzyć dobrych kapitalistów i złych robotników. Komuniści traktowali ludzi nie jak wolne jednostki, tylko jak przedstawicieli klas, którzy działają tak, jak im każe działają ich pozycja ekonomiczna<sup>15</sup>. Według bolszewików, wartości moralne służą interesom klasy sprawującej władzę, również mają więc charakter klasowy. Walka proletariatu nie powinna więc być krępowana przez burżuazyjne normy moralne. Jeżeli proletariatus zwycięża, jednostki muszą się poddać władzy kolektywu i uważać się za narzędzia klasy robotniczej<sup>16</sup>.

Postaci i opis miejsc powieści przekazują sowiecką wizję rewolucji, sensu ofiar, walki i poświęceń. Wskazują winnych oraz dają wzory działania. Z tej perspektywy jest rzeczą jasną, dlaczego zarówno rosyjski oryginał, jak i polski przekład zostały sfinansowane przez struktury siłowe.

### *Aleksiej Michałow i cze kiści*

Aleksiej jest przede wszystkim młody. W paru miejscach podkreślany jest wiek głównego bohatera. „W odeskim porcie rybacy z Nikołajewa wysadzili na ląd szczupłego chłopca o pociągłej, opalanej na brąz w trakcie morskiej podróży twarzy”<sup>17</sup>.

Nie jest to przypadek. Sergiusz Eisenstein, mistrz kina radzieckiego, w wieku lat dziewiętnastu dał się ponieść rewolucji, zaś jego ojciec walczył po stronie białych. Obrazy filmowe Eisensteina przenika duch młodego proletariatu, który powstaje przeciwko patriarchalnej dyscyplinie ustroju kapitalistycznego. Postaci burżujów z jego filmów przypominają ojca reżysera, który w czasie wojny domowej walczył po stronie białych (oba Eisensteinowie byli sapera-mi)<sup>18</sup>. Powieściowy kontrewolucjonista tak opisał wygląd zewnętrzny Aleksieja:

Był to wysoki młody mężczyzna, o prostych kościstych ramionach. Stał trzymając ręce na baczność z lekko rozsuniętymi łokciami. Rachuba zauważył przede wszystkim tę wojskową postawę, której nie mogła ukryć nawet cudza workowata marynarka<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> O. Figes, *A people's tragedy. The Russian revolution 1891–1924*, s. 646.

<sup>15</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 311.

<sup>16</sup> Tamże, s. 352.

<sup>17</sup> A. Łukin, D. Polanowski, dz. cyt., s. 7.

<sup>18</sup> O. Figes, *Taniec Nataszy*, s. 342.

<sup>19</sup> A. Łukin, D. Polanowski, *Spokojna Odessa*, s. 72.

Nawet przeciwnik bolszewików, kontrrewolucjonista Rachuba, dostrzegł w Aleksieju porządną wojskową postawę, dobry wygląd młodego, sprawnego fizycznie mężczyzny. Nie jest przy tym Aleksiej ulizanym, burżuazyjnym bawidamkiem. Jest ascetyczny jak każdy bolszewik. W tym zakresie kierunek wskazał mistrz – Włodzimierz Lenin. Wódz rewolucji łączył w sobie prostotę (choć lubił być obsługiwany przez kobiety), surową samokrytykę oraz bezwzględny krytycyzm wobec innych ludzi, wyrażający się w politycznym okrucieństwie<sup>20</sup>.

Czekista Aleksiej naturalnie jest również wysportowany: „Jeszcze w Chersoniu wraz z najlepszym przyjacielem Fiedia Fominem, Aleksiej uczył się pod kierunkiem inspektora śledczego z wydziału kryminalnego Piotra Konstntynowicza Burkaszyna, byłego marynarza i cyrkowego zapaśnika, podstępnych chwytów japońskiej walki *jiu-jitsu*”<sup>21</sup>. Dalej następuje opis brawurowej walki wręcz Aleksieja.

### *Ideowość, bezideowi wrogowie*

– A jakie on ma przekonania?

Zołotarenko wzruszył ramionami:

– Jakie tam przekonania! Nienawidzi czerwonych – ot i całe jego przekonania<sup>22</sup>.

Powyżej zacytowano fragment rozmowy dwóch czekistów na temat ich przeciwników – czyli używając obowiązującej w książce nomenklatury – bandytów. Autorzy nie gmatwają opisu wydarzeń okresu rewolucji i wojny domowej, przedstawiając lub przynajmniej próbując przedstawiać racje obu stron. Nie ma opisu ukraińskich marzeń o niepodległości (są lekceważące w istocie określenia *samostijnicy* lub *szczyryje*), nie ma racji obozu przeciwników Lenina. Wrogów popycha do działania jedynie nienawiść. Warto zwrócić uwagę, że powszechnie utarty podział stron konfliktu „biali – czerwoni” wpisuje się w sposób opisu wydarzeń rewolucyjnych przez Łukina i Polanowskiego. Biel to między innymi kolor monarchii. Nazwanie przeciwników Lenina („czerwonych”) „białymi” przypisuje im wszystkim poglądy monarchiczne, co jest oczywistą nieprawdą.

W innym miejscu wrogowie nowego ustroju również opisywani są w sposób mający podkreślić ich bezideowość:

Przypatrz się im... A więc. Na przeszło rok słuch po nich zagań. Ale niedawno znowu wypłynęli. I wiesz w jakim towarzystwie? Razem z petlurowcami! Monar-

<sup>20</sup> S. Frołow, *Bolszewicy i apostołowie. Osiem portretów*, Wołowiec 2014, s. 149.

<sup>21</sup> A. Łukin, D. Polanowski, dz. cyt., s. 103.

<sup>22</sup> Tamże, s. 78.

chiści, białogwardziści duszą i ciałem, którzy walczyli za jedyną niepodzielną Rosję i – masz ci los – spiknęli się z ukraińskimi samostijnikami<sup>23</sup>.

Czekiści wskazują kuriozalność antybolszewickich sojuszy, utwierdzają siebie i czytelnika w przekonaniu, że jedynie oni prawdziwie walczą o ideały, że tylko oni je posiadają. Wrogowie, oprócz tego, że okazały się bezideowi, są też po prostu fizycznie odpychający:

Człowiek, którego gospodyni nazwała Mikoszą (Aleksiej poznał go od razu po zachrykniętym przepitym basie) był to przygarbiony mężczyzna z długimi rękami w obszarpanej welwetowej kurtce. Jego małe jak u małpy uszy sterczały spod nasuniętej mocno na czoło czapki. Pod krzaczastymi brwiami biegały szybko, często mrugające oczka, dolna szczękę miał wysuniętą do przodu.

Jego kompan był to człowiek w nie mniejszym stopniu godny uwagi. Ta część Mołdawanki, która stworzyła Miskę Japończyka, mogłaby być w pełni dumna również i z tego swojego tworu. Dryblas ogromnego wzrostu był ubrany w kusa marynareczkę beżowego koloru i niebieska cyklistówkę z wypustką. Na nogach zaś miał bardzo krótkie spodnie w drobną czarno-białą kratę, znane w Odessie jeszcze w 1916 roku pod nazwą „w Paryżu ulewa”<sup>24</sup>.

Jeden z kluczowych białych konspiratorów został tak podsumowany: „Rachuba chwycił Aleksieja za rękaw, tchnął mu w twarz zgniłym zapachem z ust. I takiego człowieka Aleksiej musiał jutro sam przeprowadzić za granicę!...”<sup>25</sup>. Inny kontrewolucjonista, podpułkownik Szaworski, został przedstawiony nieco lepiej, ale również z wyeksponowaniem cech negatywnych: „Aleksiej znał na pamięć zarówno to wysokie, wypukłe czoło i gładko leżące włosy przedzielone ukośnym przedziałkiem i wpadnięte oczy osadzone blisko mięsistego nosa”<sup>26</sup>. Działacz ukraińskiego podziemia ma śmieszne nazwisko Porosienko (co podkreśla sam narrator), a oprócz tego: „(...) to cherlawy człeczyna z pomarszczoną twarzą, chytra i głupia, na której pyszności się wielkie wąsiska, robiąc wrażenie, jak gdyby były przyklejone”<sup>27</sup>.

Na początku powieści Aleksiej zjawia się w biednym, robotniczym, gościnnym mieszkaniu starego bolszewika Siniswitienki: „Przyjezdny zszedł małymi schodkami do niskiego ciemnego pokoju. Powietrze było tu przesycone ostrym zapachem metalowego pyłu. W głębi izby pod oknem stał warsztat tokarski”<sup>28</sup>. Ten sam Aleksiej wchodząc do lokalu zajmowanego przez wrogów socjalistycznej ojczyzny odnotował coś zgoła innego: „Z ciemności uderzył w Aleksieja zastały zapach wilgoci, stęchlizny i szczurzych odchodów”<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> Tamże, s. 18.

<sup>24</sup> Tamże, s. 88.

<sup>25</sup> Tamże, s. 111.

<sup>26</sup> Tamże, s. 92.

<sup>27</sup> Tamże, s. 122.

<sup>28</sup> Tamże, s.12.

<sup>29</sup> Tamże, s. 87.

### *Miłość i rodzina, dzieci*

Życie rodzinne i uczuciowe bohaterów *Cichej Odessy* również skonstruowane jest wokół mitu ideowych i czystych rycerzy rewolucji. Czekiści kochają rewolucję i czekistki, a czekistki – wbrew lansowanej przez Aleksandrę Kołontaj<sup>30</sup> apostołce „wolnej miłości” – są po leninowsku stateczne i wstrzemięzliwe.

Aleksiej opowiadał bez zająknięcia: dobrze znał historię bandy. Aż za bardzo...

Przed półtora rokiem sam opracowywał plan jej zlikwidowania i sam odprowadzał na operacje drobniutką z poważnymi oczami – jedyną dziewczyną, jaką dotychczas kochał. Marusia Korolowa, dziewiętnastoletnia czekistka, została zarąbana przez bandytów we wsi Biała Krynica na Chersońszczyźnie. Tam też pochowano Marusię na stepowym pagórku i nieprzemijająca gorycz po jej utracie wyróżniała w pamięci Aleksieja tę operację spośród dziesiątka innych, w których mu dane było uczestniczyć...<sup>31</sup>

Kolejną już miłością Aleksieja była również czekistka. Główny bohater *Cichej Odessy* poznał ją jako białą konspiratorkę, nie zdawał sobie sprawy z tego, że podobnie jak on wykonuje prace operacyjną dla „czerezwycajki”. Gdy jeszcze nie wiedział, kim jest, odebrał ją tak: „Była na swój sposób piękna: oczy szeroko rozstawione, prosty nos, delikatny puszek nad ustami. Ogólne wrażenie psuły właśnie te usta: nieduże, zaciśnięte, z kącikami opuszczonymi w dół. Nadawały jej twarzy niedobry, nawet okrutny wyraz”<sup>32</sup>.

Jak widać, zauważył urodę, ale wroga nie sposób pokochać, trudno nawet nie odnaleźć w nim czegoś złego. W czasie wspólnej podróży do Tyraspola Aleksiej i Halina słuchają opowieści współtowarzyszy – każdy dzieli się jakimś nieszczęściem doznany z rąk kontrrewolucjonistów. Czekista reaguje wzburzeniem: „Aleksiej wpatrywał się w ciemny kąt, gdzie siedziała Halina, i usiłował zgadnąć, co też ona myśli, słuchając tych opowieści? Kogo obwinia o to nie dające się naprawić nieszczęście, które wyгнаło ludzi z zasiedziłych miejsc, wypędziło na ciężką, gorzką drogę? Czyżby nie rozumiała, że wszystkiemu winni są ci, którym ona służy?...”<sup>33</sup>. Narzekania na okrucieństwa białych trwają i Aleksiej w końcu nie wytrzyma: „Aleksiej stracił na moment kontrolę nad sobą i mimo woli spojrzął na Halinę, ale zaraz odwrócił wzrok, spotkawszy jej szybkie, nieprzyjemne spojrzenie”<sup>34</sup>.

Jak już zauważyliśmy, mimo lansowania przez Aleksandrę Kołontaj idei „wolnej miłości”, czekiści i czekistki przestrzegają twardych zasad obyczajowych. Nazbyt nachalne awanse białego oficera czekistka Halina bywa ostro:

<sup>30</sup> Zob. S. Frołow, *Bolszewicy i apostołowie*, s. 299-331; R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 353-359.

<sup>31</sup> A. Łukin, D. Polanowski, dz. cyt., s. 100.

<sup>32</sup> Tamże, s. 129.

<sup>33</sup> Tamże, s. 135.

<sup>34</sup> Tamże, s. 135.



„ – Niechże pan wreszcie zamilknie! – powiedziała rozsierdzona Halina. – Mój Boże, wszędzie to samo! Myślałam, że przynajmniej pan różni się od tych chamusiów!”<sup>35</sup>.

Aleksiej po tym, jak dowiedział się, że był śledzony przez Halinę, mocno się zmieszał: „Aleksiej uświadomił sobie w tym momencie, że kąpał się w Dniestrze w adamowym stroju, i mocno się zarumienił”<sup>36</sup>. Znamienny jest sposób, w jaki Aleksiej już po tym, gdy dowiedział się, kim jest Halina, opisuje dziewczynę. Teraz już można ją polubić, jest „swoja”:

Aleksiej przebiegł myślami wydarzenia ostatnich czterech dni, nie wiadomo dlaczego przypomniał sobie najpierw, jak podsadzał dziewczynę do okna wagonu, a w powietrzu mignęły bezradnie jej małe silne nogi w schodzonych płótniakach „stukotkach”, jak potem siedziała z zaciętą, złą twarzą, słuchając gadania towarzyszy podróży. Teraz wszystko to nabierało innego znaczenia ... Przypomniał też jeszcze, jak zbladła, gdy dobiegły ich krzyki torturowanych przez bandytów ludzi z oddziału żywnościowego. Aleksiej pomyślał wtedy: „Słabe nerwy ma ta kontra, ją by tak!...” A przecież w tamtej chwili Halina czuła to samo co i on. Była swoja, rozumiecie to, swoja! Ta dziewczyna z ciężkim kokiem z tyłu głowy i ładną, delikatną twarzą była taka sama, jak inne nasze dziewczyny na budowach, w komitetach rejonowych, w szpitalach. Tylko tyle, że nieco bardziej śmiała i ryzykancka...<sup>37</sup>

Jak widać, nawet fragmenty w nieśmiały, delikatny sposób dotyczące sfery miłości również podlegają nieusuwalnej, ideologicznej dychotomii swój/obcy. Nicco dalej pojawia się jeszcze kolejne podkreślenie tego wątku:

(...) Przy okazji, jak się nazywacie po ludzku?

– Aleksiej. A wy?

– Halina, to moje prawdziwe imię. Posłuchajcie, wy naprawdę jesteście nasz?

– A niby to czyj mam być?<sup>38</sup>

Jeszcze raz widać jedną z immanentnych cech powieści socrealistycznych – dualizm. Świat przy takim podejściu dzieli się na dobrych i złych, postępowych i wsteczników, na „swoich” i „kontrę”. Takie widzenie świata spaja grupę. Aleksiej w przerwie konspiracji trafia na spotkanie czekistów i „(...) w pokoju, w którym pełno było czekistów, poczuł się jak ktoś, kto po długiej nieobecności wrócił do rodzinnego domu”<sup>39</sup>. W trakcie pogrzebu jednego z bohaterów również widać więź czekistów: „Za trumną szli czonowcy z karabinami, szli robotnicy z fabryk »Gana«, »Antara«, »Ropita«, szli komsomolcy w czystych koszulach i kolejarze – byli towarzysze pracy Inokientiewa. Czekiści trzy-

<sup>35</sup> Tamże, s. 155.

<sup>36</sup> Tamże, s. 174.

<sup>37</sup> Tamże, s. 175.

<sup>38</sup> Tamże, s. 175.

<sup>39</sup> Tamże, s. 266.

mali się zwartą grupą (...). Nieco na uboczu starego cmentarza Preobrażeńskie-  
go, z dala od bogatych marmurowych grobowców, wyrósł świeży pagórek  
i utonął pod zieloną stertą wieńców, z których spływały, jak strumienie, szkar-  
łatne szarfy: »wiernemu synowi partii«<sup>40</sup>. Jak widać, nawet śmierć nie przekre-  
ślał dychotomii „swój – obcy”, nawet po śmierci grób bolszewika odcina się od  
grobow burżuazji.

Widzenie świata na zasadzie swój/obcy wprowadza również nieuchronnie  
element agresji. Mimo że w książce czekieści przedstawiani są jako ludzie wese-  
li, dobroduszni i prości, to jednak jednocześnie widać ładunek agresji skierowa-  
ny przeciwko wrogom. Opis życiowej drogi Haliny zawiera między innymi  
wspomnienie czekisty Szurki Groszewa: „jasnowłosa, wesoły i do szaleństwa  
odważny chłopak. (...) Jego popularność wśród współtowarzyszy nie uderzała  
mu do głowy. Lubiono go za to. Miał skłonność do psikusów i żartów, nigdy  
nie były one jednak złośliwe”<sup>41</sup>.

W tej samej historii Haliny pojawia się jako moment przełomowy wspo-  
mnienie opanowania Charkowa przez petlurowców: „Przed miesiącem rejonowy  
komisarz Litwinienko aresztował go za uprawianie szkodliwej spekulacji.  
Ale czerwoni nie zdążyli go w porę rozstrzelać”<sup>42</sup>. Podkreślmy – nie ma mowy  
o osądzeniu czy też wymierzeniu sprawiedliwości – jest rozstrzelanie. Jest rze-  
czą ciekawą, że opis Szurki Groszewa (jego dobroduszości, wesołości) zgadza  
się z tym, co mówiono o Jeżowie: „Był odpowiedzialnym, ludzkim, łagodnym,  
taktownym człowiekiem, który starał się pomóc w każdej nieprzyjemnej spr-  
awie personalnej”<sup>43</sup>.

Rodzina także podlegała rewolucyjnej presji. Ona również była kreowana  
na nowo. Wśród bolszewików rewolucjonistów częste były przypadki adopcji  
dzieci poległych towarzyszy lub zwykłych sierot. Stalin zaadoptował Artioma,  
syna rewolucjonisty, gdy ten poległ, a jego matka zachorowała. Adoptowane  
dzieci mieli między innymi Mikojan, Woroszyłow, Kaganowicz, a nawet owia-  
ny legendą daleko bardziej mroczną niż reszta Jeżów<sup>44</sup>. Co ciekawe, twórca  
Czeka, Feliks Dzierżyński, był konsekwentnym przeciwnikiem kar cielesnych  
wobec dzieci, w liście do siostry pisał: „Strachem można wychować tylko  
upodlenie, zepsucie, obłudę, tchórzostwo, nikczemne karierowiczostwo. Strach  
nie uczy odróżniać dobra od zła”<sup>45</sup>. Interesujący pogląd, zważywszy na fakt, że  
człowiek, który go wygłosił, kilka lat później stanął na czele najpotężniejszej  
w dziejach maszyny terroru i przy użyciu strachu chciał zbudować nowy świat.  
Dzierżyński do końca swoich dni uważał jednak, że właśnie walka o polepsze-  
nie losu milionów dzieci osieroconych na skutek rewolucji (tzw. *bezprizornych*)

<sup>40</sup> Tamże, s. 295.

<sup>41</sup> Tamże, s. 182-183.

<sup>42</sup> Tamże, s. 180.

<sup>43</sup> S. S. Montefiore, *Stalin. Dwór czerwonego cara*, przeł. M. Antosiewicz, Warszawa 2004, s. 164.

<sup>44</sup> S. S. Montefiore, dz. cyt., s. 10.

<sup>45</sup> Cyt. za: S. Frołow, *Dzierżyński. Miłość i rewolucja*, Kraków 2014, s. 241.

to dzieło jego życia. W roku 1921 został przewodniczącym Komisji ds. Organizacji Tygodnia Bezdomnego i Chorego Dziecka. Czekiści dostali też kolejne zadanie: wylapywać *bezprizornych* i umieszczać ich w koloniach dziecięcych organizowanych przez słynnego pedagoga Antona Makarenkę (którego wielbicielem był za młodu Jacek Kuroń)<sup>46</sup>.

W powieści mały Paszka, syn zamordowanego przez kontrrewolucjonistów Sinieswitienki, zostaje najpierw przyjęty „za syna” przez czekistę Inokientiewa, a po jego walecznej śmierci z podobną inicjatywą wyjdzie Aleksiej. Rodzina nie jest tu więc czymś zastanym, wynikającym z natury – para ludzi bierze ślub i w konsekwencji pojawiają się dzieci – to jest konstrukcja, nad którą człowiek ma panować. Jest ona tworzona w zgodzie z bolszewickimi ideałami po to, aby te ideały lepiej realizować, wszczepiać najmłodszym. Takie podejście przyświecało być może Dzierżyńskiemu i jego trosce o dzieci.

### *Ukraińcy*

Pojawiają się oni na stronach książki tak jak wszyscy inni – zgodnie z obowiązującym sowieckim przekazem. A przekaz jest jasny – słuszne (ograniczone) aspiracje narodowe Ukraińców mogą być zaspokojone jedynie pod rządami władzy sowieckiej. Biali mają do Ukraińców stosunek *stricte* instrumentalny: „E, tam! Ostatecznie do cholery z tym komitetem powstańczym! Zaczną razem z nami – dobrze, na bezrybiu i rak ryba. Kiedyś jeszcze się porachujemy!...”<sup>47</sup>. Biali po prostu oszukują tutaj Ukraińców: „– No i właśnie Szaworski dąży do tego, żeby na czele ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego stali kadrowi oficerowie rosyjscy”<sup>48</sup>. Faktyczne miejsce ukraińskości przedstawia fragment wspomnień Haliny z okresu rewolucji: „(...) była brygada agitacyjna, w której Halina cieszyła się popularnością jako deklamatorka i wykonawczyni ukraińskich pieśni przy akompaniamencie gitary...”<sup>49</sup>.

Ukraińskość pojawia się jako ludowość lub też w kreacjach na niebezpiecznych, zdegenerowanych, ale jednak głupców, ukraińskich nacjonalistów. Należy w tym miejscu odnotować, że powieść powstała w okresie chruszczowskim. Jedynie w pierwszym okresie istnienia ZSRR rzeczywiście na pewnych obszarach nastąpił rozwój kultur narodowych (naturalnie według reguł sowieckich). W okresie późniejszym, począwszy od rządów Stalina, coraz bardziej popierano dominujące język i kulturę rosyjską.

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 244.

<sup>47</sup> A. Łukin, D. Polanowski, dz. cyt., s. 124.

<sup>48</sup> Tamże, s. 156.

<sup>49</sup> Tamże, s. 179.

## **Terror**

*Cicha Odessa* to przykład gloryfikacji Czeka. W literaturze, którą szczerze subsydiowało ministerstwo obrony ZSRR, czekistów przedstawiano jako bohaterów rewolucji, pełniących nieprzyjemne i trudne obowiązki, zachowujących przy tym moralną prawość. Typowy czekista był portretowany jako bezkompromisowo surowy w działaniu, a mimo to sentymentalnie łagodny w uczuciach, jako duchowy gigant o niespotykanej odwadze i dyscyplinie pozwalającej mu stłumić w sobie przyrodzony humanitaryzm, aby wywiązać się z misji mającej żywotne znaczenie dla całej ludzkości<sup>50</sup>.

Książka przedstawia teoretyczne usprawiedliwienie terroru bolszewickiego obowiązujące aż do upadku ZSRR. Rzecznicy i apologetci bolszewików chętnie winili za terror (podobnie jak za komunizm wojenny, głód, wojnę domową) swoich przeciwników. Mówili, że był pożałowania godną, ale jednak konsekwencją agresji kontrrewolucji. Taka egzegeza czerwonego terroru oraz działań czekistów pojawia się w opisie działań Haliny Litwinienko w Charkowie w czasie rewolucji, gdy wstąpiła do Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży.

Dla Haliny nastały czasy zadziwiająco piękne i ciekawe. Być może, że były to najlepsze dni w jej życiu. Zaczęła pracować w drukarni jako korektorka. Porzuciła gimnazjum, zresztą jej prywatne żeńskie gimnazjum i tak zostało zamknięte. Jej nowi przyjaciele z organizacji nie mieli nic wspólnego z dotychczasowym otoczeniem dziewczyny. Marzyli o światowej rewolucji, o jasnych miastach budowanych dla wszystkich, o „królestwie socjalizmu” i marzenia te zdawały się być realne, gdyż ludzie ci byli prości i dobrze znali cenę, jaka musieli płacić za realizację swych marzeń. Tu nie miała wielbicieli, tu byli towarzysze. Nie zastanawiali się nad potrzebą „ofiarowania siebie na ołtarzu wolności”. Nikt też nie zamierzał „składać siebie w ofierze”, wszyscy chcieli czegoś od życia, stawiali sobie szczytne, a zarazem proste wymagania. Każdy był gotów bronić swoich ideałów, nie myśląc o niebezpieczeństwie śmierci, każdy był zawsze gotów na nią. Halina żyła jednak jak w pięknym śnie; żarliwie chłonęła nowość tej atmosfery i tę przedziwną wiarę w rewolucję. Było wiele wieców, były bezsenne noce w drużynie samoobrony, była brygada agitacyjna, w której Halina cieszyła się popularnością jako deklamatorka i wykonawczyni ukraińskich pieśni przy akompaniamencie gitary...

Potem wszystko to urwało się brutalnie i nagle<sup>51</sup>.

W trakcie dziesięciu dni petlurowcy zabili Halinie ojca, zmuszając ją do oglądania tej zbrodni. Matka zmarła jeszcze tej samej nocy, Halina zapadła na ciężką chorobę. Wychodząc z niej, zmieniła się bardzo: „Nosiła teraz kurtkę przerobioną ze starej bluzy brata, na nogi naciągnęła »proletariackie« bawełniane pończochy, wykroiła z perkalu chustkę na głowę. Żal jej było tylko włosów

<sup>50</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, s. 862.

<sup>51</sup> A. Łukin, D. Polanowski, dz. cyt., s. 179.

– nie ścięła ich”<sup>52</sup>. Następnie Halina podjęła prace w Komsomole, a później w CzK. Początkowo na stanowisku administracyjnym, a po pewnym czasie jako pracownica operacyjna. W pracy odrzucała awanse powszechnie lubianego szefa charkowskiej CzK (kolejny raz pojawia się wątek surowości czekistowskich zwyczajów). Zaszła też w niej przemiana wewnętrzna.

Wiele osób nie mogło wyjść z podziwu, jak to się dzieje, że nawet z najsroźszych opalów Halina wychodziła taka sama, jak była dotąd – surowa, nieskazitelna, jak gdyby cały ten brud, który musieli usuwać czekiści, nie był w stanie zostawić na niej nawet najmniejszego śladu. Mało kto był w stanie pojąć, że dusza tej dziwnej dziewczyny była jak tygiel, w którym to, co przeżyła kiedyś, i to, czego doświadczyła później, stopiło się w jedno. Była tu i nienawiść, i tragiczne doświadczenie człowieka, któremu dane było poznać całe zło, do jakiego zdolni są ludzie, i – ma przekór temu wszystkiemu – niezachwiana młodzieńcza wiara w człowieka...<sup>53</sup>.

Cała droga życiowa Haliny powtarza mit uzasadniający brutalność CzK – młode państwo po prostu musiało się bronić, to wrogowie narzucili styl walki. Tłumaczenie takie jest nie do przyjęcia. Po pierwsze, terror pojawił się jeszcze przed wybuchem wojny domowej, po drugie, nie zarzucono go po jej wygraniu, a po trzecie, Lenin od momentu narodzin partii bolszewickiej lubił ją nazywać „jakobińską” i podkreślał potrzebę „rewolucyjnego terroru”<sup>54</sup>. Lenin chciał zbudować świat zamieszkały wyłącznie przez „dobrych” obywateli, to usprawiedliwiało eksterminację „złych” obywateli.

Na marginesie warto odnotować, że brutalność SS na wschodzie Europy w czasie II wojny światowej była przez apologetów nazizmu tłumaczona podobnie – ideologiczne uzasadnienia mieszały się tworzeniem obrazu samoobrony, a nie brutalnej, niewyobrażalnej agresji<sup>55</sup>. Uzasadnienie to jest na wskroś fałszywe. Lenin od samego początku był zwolennikiem terroru, nawet wtedy, gdy nie miał jeszcze powodów, aby go stosować. Końcówka, mówiąca o „nieskazitelności” czekistów, przypomina przemówienie Himmlera skierowane do esesmanów. Oni również mieli być ludźmi szczególnego sortu – robili rzeczy straszne, a mimo to zachowywali czystość....

### **Podsumowanie**

*Cicha Odessa* to zręcznie napisana powieść sensacyjna. Literacko jest to sprawna konstrukcja, intryga jest poprowadzona ciekawie w warstwie wydarzeń. Jeśli chodzi o kreacje postaci, to opowieść jest bardzo schematyczna. Ten-

<sup>52</sup> Tamże, s. 181.

<sup>53</sup> Tamże, s. 187.

<sup>54</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa, s. 828.

<sup>55</sup> C. Ingrao, *Wierzyć i niszczyć. Intelktualiści w machinie wojennej SS*, przeł. M. Kamińska-Maurageon, Wołowiec 2013, s. 250.

dencyjna w sposób typowy dla powieści socrealistycznych. Zgodnie z rolą, jaką przyznawano w państwie sowieckim literaturze, *Cicha Odessa* wyjaśnia świat, jednoznacznie wskazuje, co jest dobre, a co złe, wychowuje sowieckiego obywatela. Za sprawą dość ciekawej intrygi czyniła to w odniesieniu do obywateli sowieckich zapewne skutecznie. Warto też pamiętać, kto był wydawcą zarówno rosyjskiego oryginału, jak i polskiego przekładu – były to właściwe (polskie i sowieckie) ministerstwa obrony. Tacy sponsorzy nawet w państwach bardzo demokratycznych raczej nie wydają książek komplikujących światopogląd funkcjonariuszy i żołnierzy. Mundur żołnierski jest tu znakomitym symbolem – jest taki sam dla wszystkich, nie wyróżnia, lecz zlewa wszystkich w jedną masę.

Rewolucja i wojna domowa stały się dla ludów Rosji źródłem niewyobrażalnego cierpienia. *Cicha Odessa* i podobne jej książki – w pewnym sensie – są odpowiedzią na tę traumę.

„W Rosji bowiem najlepiej sprawdza się zasada, że jeśli przeszłość cię przeraża, musisz wymyślić coś, co pomoże ci ją oswoić. A potem można już wszystko...”<sup>56</sup>.

## Bibliografia

- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. 2, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 2008.
- Figes O., *A people's tragedy. The Russian revolution 1891–1924*, Penguin Books, b.r.
- Figes O., *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2009.
- Frołow S., *Bolszewicy i apostołowie. Osiem portretów*, Wołowiec 2014.
- Frołow S., *Dzierżyński. Miłość i rewolucja*, Kraków 2014.
- Ingrao C., *Wierzyć i niszczyć. Intelktualiści w machinie wojennej SS*, przeł. M. Kamińska-Maurugeon, Wołowiec 2013.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu*, Londyn 1988.
- Łukin A., D. Polanowski, *Spokojna Odessa*, przeł. T. Achmatowicz, Warszawa 1967.
- Montefiore S. S., *Stalin. Dwór czerwonego cara*, przeł. M. Antosiewicz, Warszawa 2009.
- Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, przeł. T. Szafar, Warszawa 2006.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2005.
- Tomasiak W., *Polska powieść tendencyjna 1949–1955: problemy perswazji literackiej*, Wrocław 1988.

## Źródła internetowe:

- [http://publ.lib.ru/ARCHIVES/L/LUKIN\\_Aleksandr\\_Aleksandrovich/\\_Lukin\\_A.A..html](http://publ.lib.ru/ARCHIVES/L/LUKIN_Aleksandr_Aleksandrovich/_Lukin_A.A..html) (dostęp 22.06.2017)
- [http://www.hrono.ru/biograf/bio\\_p/pisateli\\_p.php](http://www.hrono.ru/biograf/bio_p/pisateli_p.php) (dostęp 22.06.2017)
- <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,20926441,miszka-japonczyk-krol-odessy-chlopcy-z-ferajny-cz-7.html?disableRedirects=true> (dostęp 22.06.2017)

<sup>56</sup> S. Frołow, *Bolszewicy i apostołowie. Osiem portretów*, Wołowiec 2014, s. 115.

**Kazimierz Bogusz**  
University of Białystok

## SPOKOJNA ODESSA (PEACEFUL ODESSA)

### Summary

*Spokojna Odessa (Peaceful Odessa)* is a typical novel promoting the Cheka. The world created by Lukin and Polanowski is Manichean, it is black and white. There is the evil "counterrevolution" and the chekists – giants of spirit performing extremely difficult tasks burdening the body and the psyche, who do not break down under the weight of these challenges. Indeed, they lose their illusions, escape from bourgeois humanism, but deep inside they retain a deep human sensitivity. The novel is also a short explanation of the official history of the revolution and the birth of the Soviet system. The authors do not ask questions, they do not provoke discussion, do not seek the truth because they know it – revolution is the inevitable future, it leads to a better life, the monstrosity of war is the result of counterrevolutionary plots, national issues are properly elucidated, while love and care for the youngest find their right place. *Peaceful Odessa* is an example of a Soviet understanding of literature as an expression of class needs.

**Keywords:** Odessa, terror, ideology, revolution, propaganda.

**KAZIMIERZ BOGUSZ** – mgr, ur. 10 czerwca 1979 w Dąbrowie Białostockiej; absolwent historii i socjologii UwB. Dyrektor Muzeum Historycznego w Elku. Doktorant w Katedrze Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

Autor prac: *Rosyjski parlamentaryzm w świetle komentarzy i korespondencji „Kurier Warszawskiego” z lat 1905–1907*, [w:] *Z dziejów pewnego eksperymentu. Parlamentaryzm rosyjski na progu XX stulecia w kontekście kształtowania się świadomości politycznej narodów imperialnej Rosji*, red. A. Duszyk, K. Latawiec, M. Mądzik, Radom 2008, s. 67–78; *Media lokalne – brakujący element*, [w:] *Bibliotheca mundi. Studia ofiarowane Janowi Leończukowi*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Białystok 2016, s. 717–731; *Mazury i Elk w pismach Zygmunta Glogera z lat 1863–1876*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 1/2017, s. 73–85; *Zróżnicowanie wyznaniowe Elku. Rys historyczny*, [w:] *Historia kultura i piśmiennictwo protestantów na Mazurach XVI–XXI*, red. J. Ławski, D. Zuber, K. Bogusz, Białystok 2017.

Interesuje się historią literatury XIX i XX wieku, dziedzictwem kulturowym ziem Warmii i Mazur, Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz publicystyką Zygmunta Glogera.